

browar, o którym mowa, leży na terytorium wyłączeniowem kolei chińskiej, w której obrębie, zgodnie z traktemem, działa jurysdykcja rosyjska.

Z chwili.

„Russkoje Slovo” podaje: „Do Petersburga powołany został nakazany ataman kozaków dońskich, gen. Samsonow, który podobno ma otrzymać propozycję objęcia stanowiska general-gubernatorstwa warszawskiego, oraz dowódcy wojsk warszawskiego okręgu wojennego, wobec ustąpienia obecnego general-gubernatora gen. Skatona. General Samsonow przed dwoma laty był naczelnikiem sztabu warszawskiego okręgu wojennego”.

Do gaz. „Golos Moskwy” telegrafują, że gazety berlińskie tłumaczą wyścisk ministra finansów, Kłokowa, na Daleki Wschód i przychodzą do wniosku, że główna przyczyna — to załagowanie nieporozumień z Japonją i sprzedaż japończykom kolei Wschodnio-Chińskiej.

Gen-gubernator fiński, Bekman, zwrócił się do senatu fińskiego z żądaniem, ażeby w ciągu trzech dni opracowano projekt prawa o użyciu w Finlandji flag nie rosyjskich kolorów narodowych.

Przedtem gen-gubernator uprzedził, że, o ile żądanie nie zostanie spełnione, będzie zmuszony osobiście przedstawić do decyzji Najwyższej projekt odpowiedzi.

Znany, lubo bardzo niedawno stworzony projekt posła Dumy, Kariakina, ażeby rząd zajął się skupowaniem zboża i w ten sposób oddałaby na utrzymanie się wysokości cen na zboże, można już uważać za pogrzebane w Radzie ministrów.

Oprócz ministra komunikacji, Ruchlowa, wszyscy inni ministrowie, z premierem na czele, uznali za nieracjonalny, bezsensowny i niewykonalny.

Wobec dobrego urodzaju w r. b., jak dowiaduje się gaz. „Riecz”, po porozumieniu ministra finansów z ministrem spraw wewnętrznych, postanowiono nakazać w r. b. opłatę długów żywnościowych.

Za normę przyjęto żądać od włościan-dłużników spłaty równej całej sumie opłaconych rocznie podatków.

W Dorgacie, w czasie wyborów rektora uniwersytetu, profesor Mikaszewski i profesor Aleksiejew otrzymali jednak po 25 głosów i 25 mandatów.

Wobec tej równości kurator okręgu naukowego przesłał protokół wyborczy ministrowi oświaty, Schwartzowi.

Rada zjazdu górników z południa Rosji zwróciła się telegraficznie do ministra komunikacji z prośbą o wyjaśnienie, jak mają sobie przemyślowcy radzić w biegnącym kole sprzeczności interesów i rozporządzeń.

Tak, naprzekąd, koleje żelazne wyznaczone są do wywożenia, a nie do handlu i do świadczenia i nakładają kary za opóźnienie się z wyładowaniem ich. Z drugiej zaś strony policja wstrzymuje wywożenia w dni niedzielne i świąteczne, tych zaś, którzy zadołać omylił jej czułość, skazuje administracyjnie na kary pieniężne.

Cóż tedy robić?

Osobistość degenerata-słotyńczy, który zamordował przed kilku dniami młodą dalewoczną w Petersburgu, została wyjaśniona.

Jest to Radkiewicz, lat 26, syn powiatowego sędziego z Gorochowa (władzińska gub.).

Niedawno kijowski skład intendentury wysłał do Międzyborsza partję sukna na mundury dla konystającego tam pułku piechoty odeskiego.

W Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

Wobec tego, że w Międzyborszu wążek zamiast sukna znalazł w skrzyniach... cegły.

A przecież obrzygnięta większość nawet rzeczywistych sztuk dramatycznych artystów, składa się w najlepszym razie z dobrych odwodów. Twórcy są tu zjawiskiem niezmierznie rzadkim; unikatowy to nawet wśród talentów wybitnych.

Do takich jednak unikatów zaliczyć trzeba Rapackiego. To nie tłumacz, nie kopista — to rzeczywisty autor postaci, które na scenie przedstawia. Osoby te nie są ze szczegółów klecone. Szczegóły wypływają z nich; stanowią istotę ich konsekwencji, atrybuty konieczne. Rola służy Rapackiemu tylko, jako impuls, podnieta dla wyobraźni. Z tej dopiero własnej wyobraźni czerpie on natchnienie i jedynym intuicją twórczą daje syntezę człowieka.

Tak, Rapacki — to przedewszystkiem syntetyk. Stąd owa zdumiewająca jednolitość i konsekwencja. Detale poszczególnej sytuacji — mimo swą mnogość i różnorodność — nie pływają się, jak przylipnięte do siebie ogiełki, ale posiadają spójność szczegółów posagu, z jednej wykutej bryły.

Dość spojrzeć w pierwszym akcie na pułownika Schwarzbę, na tę ruinę, ale ruinę — żołnierza, by odczuć, że gdyby nawet Suderman watak charakteru tej postaci zgubił i rozwijając obraz pobił — sam Schwarzbę-Rapacki drogę do siebie właściwą i jedyną odnalazł. Nie zejdzie z niej, bo żyje, bo jest tem, czem jest.

A jest taki prawdziwy, taki ludzki, taki w despotyzmie swym biedny, że niepodobna mu nie współczuć, nawet gdy irytuje.

Mimo wszystko, co powiedziałem wyżej, nie należy przypuszczać, by Rapacki lekceważył drobniaki roboty aktorskiej. Nadzwyczajna w kierunku tym staranność widać już z samej charakterystyki — choćby z ledwo dostarczalnych śladów parafazy na lewym policzku. A to dopiero ręka! Owe nieustanne drżenie, o którym inni wykonawcy roli Schwarzbę tylko od czasu do czasu sobie przypominają, Rapackiemu przychodzi napozór bez wysiłku, jakby było nieodzownym skutkiem głębokiego przejęcia się rolą. Gdyby ta ręka drżała przestala, Schwarzbę musiałby się nagle cały zmienić, inaczej mówić, inaczej się ruszać.

Rapacki w tym wypadku mówi, ani inaczej ruszać się nie może, bo to jest jego „pułownik Schwarzbę”, wyjęty z dramatu Sudermana.

I dopiero to, moi państwo, nazywa się kreacją — to jest twórczość; nie robota aktora, lecz dzieło artysty.

O pp. Felta i Bzowskim tym razem nie będę się rozpisywał. Objeli oni po pp. Kunciewicz i Ostetwie rolę, w których ich ostatni rzeczywisty celowali. Z oceną gry nowych się poczekajmy do czasu, gdy nie będą się nastrojały niekorzystne porównania.

h.

Zabawa na Pogotowie.

Thumy wyruszyły wczoraj do ogrodu Bernardyńskiego już około 3-giej i trwało to niemal aż do końca. Węc też nie dziw, że temperatura na obzernym terenie zabawy, bez względu na chłód wieczorny i sąsiedziwo, tu i owdzie była silnie podniesiona.

Kilkunastu członków komitetu obsługiwało na zmianę dwie kasy, ogarniając masy pieniężne za bilety wejściowe. Nie mamy jeszcze pod ręką rachunków ścisłych... Na oko obliczono ilość uczestników zabawy na 20-25 tys. osób.

To też znany w mieście wiceprezes Pogotowia radośnie zaciął dionie i krążył obokoko kiosków, gdzie „nasze kwiaty” sprzedawały bilety loteryjne.

Aż sześć było tych kiosków. Podobno biletów nieco zostało a przytem i fantów nieodebranych.

nia, żeby nieomylnie odróżnić jedną pięć od drugiej.

Przez chwilę szliśmy w milczeniu, poczem zapytałem znowu:

— Dlaczego wszyscy ludzie noszą numery?

— Żeby odróżnić jednego od drugiego.

— A czyż niema nazwisk?

— Nie!

— Dlaczego?

— O, ileż to było nierówności i niesprawiedliwości wskutek nazwisk.

Niektórzy ludzie nazywali się Montmorency i ci spoglądali z góry na Smithów, Smithowie zaś na Johnów, żeby więc trudność tę rozstrzygnąć, postanowiono znieść nazwiska i dać ludziom numery.

A czy Montmorency lub Smithowie nie sprzeciwiali się temu?

— Trochę się tam sprzeciwiali, ale okazało się, że Johnów jest najwięcej.

— A pierwszy, lub drugi numer czy nie patrzy zgóry na trzeci, czwarty i t. d.?

— Po prostu tak. Ale potem, wraz ze zniesieniem własności, numer stracił swą wartość i teraz 100 ani w głowie nie postanie uważać się za coś lepszego od numeru 100000.

Wyszedłem z muzeum nie umytny, zapytałem więc mego towarzysza, czy nie mógłbym się umyć.

— Teraz nie. Musisz pan pocze-

Wesoły piękny kół stał u wejścia i za spokojem wytrawnego głosa usłował śród tłumy pał upatrzyć... przysłał pania.

Cukiernia i skromny bufet teatralny — pracowali w tempie zwiększonym o sto procent, przy cenach — ale naturalnie — zdwojonych.

Jakiś uprzejmy student z niestychną ciekawością fotografował panie i pańki z kiosków, zachodząc po kolei za wszelkie strony. Zamówiliśmy dla naszego „Żyła Ilustrowanego” kilka najładniejszych.

Krańcie fal tłumy od kiosków z biletami do trybuna i fantami tworzyły istne prądy zwarte i jakby nieskończone. I trzeba złożyć tu wyraz uznania komitetowi zabawy za doskonałą organizację wydawania fantów.

Wydawano je szybko, bez przerwy i nieporozumień, to też publiczność była zupełnie zadowolona.

Za dobry również pomysł uznać należy użycie wyborowego reflektora i sporej ilości lamp i lamp elektrycznych dla oświetlenia ogrodu i dekoracji. Usuniecie, swąd czyniących, arochających kaganków (z wyjątkiem bramy miejscowej jedynie) zapewnił lepszy wygląd estetyczny pod każdym względem.

Z niespodzianką i oddzielnymi atrakcjami „slup” trzeba postawić na miejscu ogólnym. Bosonogi, dziesięcioleśni zwłaczka, zdobyli nagrodę z łatwością, mając poważnego konkurenta jedynie w osobie również młodego izraelity, który coś aż czterech razy powtarzał swe wyznanie.

No, nareszcie. Upodobał się dotąd na polu awiatki Wilno, w niedziale zdołał się wkuć w szeregi członków czynnych na tym polu i wypuścić... własny swój balon automatyczny za 75 kop.

Wspaniały ten statek z 10 śnieżnej białości spódniczką, zwinął się spokojnie w wyżyny i zginął z oczu śledzących go mas.

Pozatem powszechnie mówiono, że ogień szlucnowy był wyjątkowo ładnie i udane. Czegoż było więcej? Wszakże razem z wianem, dobiegł z zabawy wypadło dla Pogotowia naszego bardzo pokazy — a o to przecież wszystkim i przedewszystkiem chodziło.

Kronika Wileńska.

— Kalendaryk. Dnia, we wtorek — św. Tomasz P. W., jutro — św. Tekli P. M. i Bogusławy.

— Wybory miejskie. Ponieważ ostatecznie wybory miejskie w terminie oznaczonym nie zostały przez nikogo zakwestjonowane i zarząd gubernatorialny ze swej strony nie znalazł w całej procedurze żadnych nieprawidłowości, gubernator zwraca się do ministra spraw wewnętrznych o wyznaczenie ilości radnych żydów.

Po ustaleniu listy ostatnich, pełna lista radnych miejskich zostanie ogłoszona w wydawnictwie urzędowym „Gubernijskiej Wiadomości”.

Zarząd miejski przypuszcza, że pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej może nastąpić dnia 20 października: wtedy zostanie wybrany prezydent miasta, oraz dwaj członkowie Zarządu (na miejsce pp. Jankonowskiego i Łapińskiego) i sekretarz Rady miejskiej.

— Zjazd „Istnno ruskich”. Na zjazd do Moskwy zostali zaproszeni: do składu rady do spraw urzędów państwowych — arcybiskup Nikander; do spraw kresowych — dyrektor wileńskiego instytutu nauczycielskiego dla chrześcijan, Bogojawieński i do spraw sądowych — poseł wileński, Zamysłowski.

— Wystawa rolnicza. Na projektowaną przez Wileńskie Towarzystwo rolnicze w roku przyszłym wystawę przemysłowo - rolniczą otrzymano już z Departamentu rolnictwa odpowiednie pozwolenie. Kwestja zaś subydium rozstrzygnięta zostanie po wyjaśnieniu stanu kredytu wystawowego Departamentu rolnictwa na 1910-ty rok.

Wystawa odbędzie się od 4 do 12 września włącznie i obejmie gub. wileńską, witebską, grodzieńską, kowieńską, mińską i mohylewską.

Komitet wystawowy opracowuje obecnie program szczegółowy i prze-

play przyszłej wystawy, które wpłynęły tygodniem będą wydrukowane i rozłożone w możliwości największej ilości. Program wystawy obejmie 14 działów i w stosunku do programu wystawy z 1902 roku rozszerzany stał o jeden tylko dział — „Urząd rolny”, którego kierownikiem będzie p. M. Ruchanow.

Jako najodpowiedniejsze miejsce pod wystawę dotychczas uważał Komitet — plac Łukiski, ale ponieważ p. Montwili proponuje mury po-traszańskie wraz z przyległymi placami prywatnymi, Komitet na najbliższem posiedzeniu i to propozycję rozpatrzy. Tymczasem jeden z członków komitetu zajęty jest sporządzeniem szczegółowego planu owych posesji, aby komitet mógł się zorientować w jego wymiarach i sposobie użytkowania. Przedsiębiorcy budowlani już do komitetu swoje oferty składają.

Teatr polski. Dnia we wtorek „Pan Jowialski”, komedia w 5 akt. Al. hr. Fredry z W. Rapackim w roli tytułowej. Kto podziwiał grę gościa w poprzednich rolnach, a w szczególności Radziwiła, może mieć pojęcie, jak znakomity nasz mistrz oddawał postacią przedwioślą: ile powagi, ciepła i humoru wlewa w swe kreacje. To też nie wątpliwie, iż w dzisiejszym dniu teatr wypełnił się po brzozi, zwłaszcza, że występy znakomitego gościa mają się już ku końcowi. W odegraniu sztuki bierą udział: pp. Młodziejowska, Szymańska, Radekiewicz, Okornicki, Oranowski, Dybalski i Szczurkiewicz, który po długiej przerwie odegra rolę Szambelana.

We środę „Nasi najserdeczniejsi”, kom. W. Sardou.

Sesjon zimowy rozpoczyna się w teatrze miejskim w sobotę 28 b. m. Odegrany będzie dramat Wł. Syrakomli „Mężowłody i sierota”, czyli „Księżniczka Słucka”.

Przygotowania do tej sztuki trwają od dłuższego czasu.

Ze względu na to, iż rzecz rozgrywa się w Wilnie, dyrektora sprawiła nowe dekoracje (ratusz z XVI wieku i brama Trocka) ściśle według wzorów. Jednym słowem, dyrektora nie żałuje trudów i kosztów, aby utworzyć naszego pieśniarza był odpowiednio wystawiony i grany.

Następna premiera będzie nowość „Moralność”, kom. w 3 aktach L. Thomy.

— Wystawy „Urządzeń mieszkalnych i Pomologicznych”, w niedzielę ubiegłą zostały zamknięte po 30 dniach istnienia.

Przez cały ten czas wystawy zwiedziło przeszło 13 tys. osób za biletami płatnymi, obok znacznej ilości osób bezpłatnych, głównie z młodzieżą z różnych zakładów naukowych.

Nawet tak względnie znaczna ilość osób nie ratuje jeszcze wystaw pod względem materialnym, gdyż przewidywanym jest pokazy deficyt, który wszakże — wyjątkowo w danym razie — nikomu ocala nie zachmurza.

Epilogiem obu wystaw, przez wielu bardzo miło przyjętym, było rozdawanie wieczorem, na zabawie w ogrodzie Botanicznym, pozostałych egzemplarzy „Księgi Pamiątkowej” tych wystaw.

Wileńskich kółach towarzyskich naszego miasta stawiane jest pytanie, co w roku przyszłym nastąpi po dru wystawach w murach Franciszkańskich: „Dziecko” i „Urządzeń mieszkalnych”.

Odpowiadamy ciękawym, na własne zresztą ryzyko, że zapowiadana za rok „Wystawa Rolniczo - Przemysłowa” w szerszym zakresie wyklucza oczywiście wszelką myśl o jakiej innej wystawie.

— Wygrane. Podczas wczorajszej loterii fantowej, na korzyść Pogotowia Nr. Nr. 5571 i 1104 wygrali: pierwszy — konia a drugi — złoty zegarek. Wybrańcy fortuny dotychczas się nie zgłosili, niech więc zwrócą się do dr. Marenczya prospekt Ś-to-Jerski Nr. 22.

— Czekanie. Jeden z czytelników naszych pisze: Zamieszczono w Je-

311 „Kuriera” opowieść pod tytułem „Resident „Inognito”, jak w jednej z rzadzych instytucji w Kazaniu zawiadowca senatora Garina osobiście się przekonał o oprzykraszeniu obchodzenia się z publicznością urzędnika, który kazał aby długo czekać na pokwitowanie s opłaconych pieniędzy, kazał zaważać, że w Wilnie niema drugiego senatora Garina, gdyż w tutejszych kasach całymi godzinami na pokwitowanie trzeba oczekiwać, a biedni włościanie, opłaćający podatki, całe dnie na to poświęcać muszą. O tem może się przekonać każdy. Nie chcą tylko nie o tem wiedzieć zwierzchnicy, którzy faktycznie nie kontrolują czynności swych podwładnych.

— W sprawie tramwaju. Wobec poruszony przez Zarząd miejski sprawy przymusowego wyłączenia niektórych domów, dla rozszerzenia ulic pod linię przyszłego tramwaju elektrycznego, możemy zakomunikować, że dla określenia wartości domów oraz strat, poruszonych przez zajmujących w nich lokale i sklepy, będzie utworzona specjalna komisja.

Do składu komisji wejdą: przedstawiciele administracji miasta i osób zainteresowanych.

— Zjazd duchowieństwa. Dnia, dn. 22 września, zostanie otwarty w Wilnie zjazd duchowieństwa prawosławnego z „eparchii litewskiej”.

— Urządowo. Wczoraj, gubernator wileński, szambelan Lubimow, powrócił do Wilna ze swej wycieczki służbowej.

— Ze szkół. Kurator wileńskiego okręgu naukowego uznał za pożądane wprowadzenie do gimnazjum żeńskiego gimnastyki i gier, połączonych z ruchem.

— Z poczty. W miejscowym kantorze pocztowo-telegraficznym świeżo otrzymano rozporządzenie, ażeby przy przyjmowaniu na pocztę posyłek wartości załączanych powyżej stu rubli na posyłkach tych i na kwitach, wydanych osobom wysyłającym, zapisywano ściśle wagę posyłek w funtach i lutasach.

— Z Towarzystwa cyklistów. W niedzielę, dnia 27 września r. b. na zjazd Towarzystwa sportowe urzędującego wyszli na torze własnym przy prospekcie Ś-to-Jerskim Nr. 29. W program wysiłków między innymi wchodzi wielki wysiłek o mistrzostwo wileńskie, do którego dopuszczeni będą i cyklisty nie należący do Towarzystwa.

Program biegów zapowiada się bardzo ciekawie. W dodatku Zarząd Towarzystwa prowadzi korespondencję z Warszawskim Towarzystwem Cyklistów, z oddziałami Towarzystwa „Unia” w Rydze, Mitawie, Libawie i Łodzi o wydelegowanie swych mistrzów jazdy rowerowej na nasze wyścigi. Należy się spodziewać iż nasz „Sokół”, którym ma swój oddział sportu kółkowy, wystawi swych dzielnych druhów do walki o wagę mistrzowską i szczerze złoty żeton. Spodziewamy się też widzieć na torze cyklistów i przedstawicieli Sokola Mińskiego, którzy o ile nas poinformowano, są także dzielnymi rowerzystami.

Dla żyjących brać udział w wyścigach, niechaj służy do wiadomości następujący program:

I. Wyścig o mistrzostwo z przedbiegami. Nagroda tylko mistrzowi — wagę mistrzowską i złoty żeton.

II. Wyścig gości, którzy należą do jednego z Towarzystw sportowych: nagrody I i II.

III. Wyścig członków Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów: nagrody I i II.

IV. Wyścig z wyrównaniem (Handicap) 3 nagrody, otwarty dla wszystkich (12 jeźdźców albo wyścig się nie odbędzie) wpisowe 1 rubla.

V. Wyścig pobicia z dala jeźdźców, którzy nie zdobyli żadnych nagród w dniu wyścigów, 2 nagrody.

Zapisy przyjmuje Zarząd Towarzystwa w pawilonie (ogród po-Ber-

nardyński) do środy, od 8 i pół do 10 i pół wieczorem.

— Epidemia cholery. W ciągu tygodnia do 21 września, w Dainie i Drui wypadków cholery nie zanotowano; w pow. zaś zachorowało 14 osób, wyzdrow. 9, zmarło 10 i pozostało chorych 5.

Ogółem od początku epidemii zachorowało 157 osób, wyzdrowiało 81 i zmarło 60.

— Przy pracy. W poniedziałek po południu, na M. Pohulance przy kopaniu gliny pracował włościanin Piotr Suchocholski. Ponieważ góra była należąca do Suchocholskiego, zwała się na Suchocholskiego spora bryła, która go zapalała zupełnie. Pośpieszono mu z pomocą i natychmiast odtkopano. Biedak był w stanie nieprzytomnym. Wesołowa Pogotowie ratunkowe, które skonstruowało złamanie prawej nogi poniżej kolana. Suchocholskiego odwieziono do szpitala św. Jakoba.

— Zmachał samobójczy. Aleksander Dryl, lat 25, szewc, zamieszkały na rogu ul. Chłwińskiej i 3 Słomiarki, w celu samobójstwa zażył amoniaku. Wesołowa Pogotowie, które odwiezło desperata w stanie groźnym do szpitala Sawicza.

— Napad. Na wracającego w sobotę późnym wieczorem do domu swego Kazimierza Downara, lat 23 (3 Słomińska Nr. 8) napadło kilku złodziei, którzy poraniili go nożami, a po aabaniu zegarka i sakiewki z 5 rublami umknęli. Wesołowa Pogotowie odwiezło Downara w stanie ciężkim do szpitala Sawicza.

— Przy pracy. Dnia 19 b. m., Teodousowi Iwanisowi, lat 48, cieśli, pracującemu przy budowie domu w Kłopotach, na przedmieściu Nowe Zabudowania, runęła na głowę cegła balkonu powodując mu bolesne urazienie głowy. Wesołowa Pogotowie pomocy mu udzieliło.

— Samobójstwo. Pisaliśmy niedawno o wypadku samobójstwa nieznanej młodzieńca, który skończył z mostu do Wilni.

Onegdaj w pobliżu st. Landwarowa na brzozy rzeki włościanin znalazł się nie już zmieniony trup topielca, w którym poznano uornia VI klasy gimnazjum z Wilna, Bunesa.

Zwłoki dostawiono do Wilna i pogrzebano na cmentarzu żydowskim. Młwio, że przyczyną kroku rozpaczliwego było niepowodzenie w miłości.

— Z braku dozoru. Antoni Nowodworski, lat 6, syn robotnika, pozostawiony w niedzielę sam jeden w mieszkaniu rodziców (róg ulic Kijowskiej i Oremburskiej) bawiąc się nożem, pokaleczył się w głowę do kości. Dziecko opatrzyło Pogotowie.

— Pogotowie ratunkowe było czynne dnia 19 b. m. w 17-tu, a dnia 20 b. m. w 12 wypadkach, w liczbie których 14 wypadków na miasto i 15 opatrunków na stacji Pogotowia. Zanotowano 4 zastąpienia żołdaków.

— Przyjechał do Wilna: Wincentowicz (Hotel Europejski) hr. Wincentowicz Lubelski, szambelan Karol Siemasko, hr. Władysławowa Wroblewski, gen. Mieczysław Zienkiewicz, fabry. Józef Salkowski, sędz. śled. Mikołaj Smirnow, sędz. śled. rzych Gelling, sędz. śled. Zdzisław Korasz, kup. Paweł Szelemier.

(Grand Hotel): hr. Marja O'Rourke, kap. Grzegorz Trochimow, nac. ziem. Mikołaj Siemasko, hr. Anna Gawrylowa, pułk. Dymitr Puss, rotm. Włodzimierz Puckowski, hr. Józef Dnieuszycki, gen. Mieczysław Michałowski, inż. Piotr Bałłucki, inż. Fania Kaplan, inż. Stefan Woreczka, inż. Michał Woreczka, inż. Aleksander Łabacki, kup. Aleksander Kolosow, inż. Jan Nalecz Goralski.

— Przyjechał do Wilna: Wincentowicz (Hotel Europejski) hr. Wincentowicz Lubelski, szambelan Karol Siemasko, hr. Władysławowa Wroblewski, gen. Mieczysław Zienkiewicz, fabry. Józef Salkowski, sędz. śled. Mikołaj Smirnow, sędz. śled. rzych Gelling, sędz. śled. Zdzisław Korasz, kup. Paweł Szelemier.

(Grand Hotel): hr. Marja O'Rourke, kap. Grzegorz Trochimow, nac. ziem. Mikołaj Siemasko, hr. Anna Gawrylowa, pułk. Dymitr Puss, rotm. Włodzimierz Puckowski, hr. Józef Dnieuszycki, gen. Mieczysław Michałowski, inż. Piotr Bałłucki, inż. Fania Kaplan, inż. Stefan Woreczka, inż. Michał Woreczka, in

Madryt. Podczas powrotu bryga-
dy Vicario, z rekonesansu do Suk-

● Okrucieństwa belgijczyków w Kongo.
Sekretarz Towarzystwa dla reform społecz-

nienie powieszono za ręce i nogi, a do piersi przywiązano mu ciężar, ważący 70 funtów. W tej pozycji wisiał on noc i dwa dni i zmarł wśród strasznych cierpień; żonę je-

Petersburg, dn. 21 września 1909 r.

Z dnia 21 września.

Ciśnienie barometryczne w mm. 2 750,1

Redaktor i wydawca

WOJCIECH BARANOWSKI.

wolnych. — Gubernatorska № 1	rozmaite rzeczy. Ol. K.
m. 25.	№ 9 m. 18.